Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku

Rok XVI. Nr. 217. Czwartek 24 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61563.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblinska 1, Tel. 73. —Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiota.

W dniu 23-go września 1925 roku o godzinie 4-ej rano, po ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem nasz nieodżałowany mąż i ojciec

ś. † p.

HENRYK SIWCZYŃSKI

inżynier górniczy,

Dyrektor Naczelny Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn".

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby do kaplicy na kop. „Saturn" odbędzie się w czwartek dnia 24-go b. m. o godzinie 10 i pół rano, nabożeństwo żałobne tego dnia o godzinie 11-ej, poczem nastąpi przeprowadzenie zwłok na rampę kop. „Saturn".

Pogrzeb w Warszawie odbędzie się w następującym porządku: w piątek dn. 25-go bm. o godz. 11 i pół rano nabożeństwo w kaplicy na Powązkach, a następnie zaraz złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

ŻONA i SYN.

W dniu 23-ym września 1925 roku zasnął snem wiecznym nasz Szef Zarządu Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn"

ś. † p.

HENRYK SIWCZYŃSKI

inżynier górniczy,

Dyrektor Naczelny Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn"

W zmarłym straciliśmy światłego kierownika i współpracownika, pamięć o którym nigdy u nas nie zagaśnie.

Zarząd Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn".

W nocy z dnia 22 na 23-go września r. b. na kopalni „Saturn“, po ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. p.

HENRYK SIWCZYŃSKI

inżynier górniczy,

Dyrektor Naczelny T-wa Górn.-Przem. „Saturn“

W zmarłym straciliśmy nietylko znakomitego administratora i współpracownika, który pełną zaparcia się pracą położył dla przedsiębiorstwa niespożyte zasługi, ale i zacnego człowieka o rzadkich zaletach umysłu i serca.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zarządzająca
Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „SATURN“

ś. † p.

HENRYK SIWCZYŃSKI

inżynier górniczy,

Generalny Dyrektor Tow. Górniczo-Przemysłowego „Saturn" zmarł na kopalni „Saturn" w dn. 23-IX 1925 r. przeżywszy lat 47.

W zmarłym straciła Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych wieloletniego, niestrudzonego Członka, Przemysł Polski niepospolitej miary fachowca, a kraj dzielnego obywatela.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zjazdu
Przemysłowców Górniczych.

6329

ś. p.

HENRYK SIWCZYŃSKI

inżynier górniczy,

naczelny Dyrektor Tow. Górniczo-Przemysłowego „Saturn", członek wielu instytucji naukowych i społecznych, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł na kopalni „Saturn" 23 września 1925 r. w wieku lat 47.

6328

W osobie zmarłego traci polski przemysł Węglowy człowieka wielkich zasług, a społeczeństwo polskie prawego i zasłużonego obywytela.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Konwencja Węglowa
Dąbrowsko - Krakowska.

W nocy z dnia 22 na 23-go b. m. na kopalni „Saturn", po ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. † p.

HENRYK SIWCZYŃSKI

INŻYNIER GÓRNICZY,

Dyrektor Naczelny Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „SATURN".

W zmarłym tracimy wyrozumiałego na nasze potrzeby zwierzchnika, który w najcięższych dla nas chwilach według sił i możności starał się ulżyć naszemu losowi, to też pamięć o Nim długo w sercach naszych nie wygaśnie.

PRACOWNICY
Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „SATURN".

ś. † p.

HENRYK SIWCZYŃSKI

INŻYNIER GÓRNICZY

Prezes Rady Zarządzającej Sp. Akc. Polska Szklarnia, zmarł dnia 23 września 1925 roku na Kopalni „Saturn".
Tracimy w zmarłym jednego z założycieli i światłego, nieodżałowanego kierownika placówki przemysłu polskiego.
Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

POLSKA SZKLARNIA Sp. Akc.

ś. † p.

HENRYK SIWCZYŃSKI

INŻYNIER GÓRNICZY

Prezes Rady Zarządzającej Przedsiębiorstwa Wiertniczego i Robót Górniczych M. Łempicki S. A. w Sosnowcu zmarł w dniu 23 września 1925 roku na kopalni „Saturn".
W zmarłym tracimy światłego i dbałego o rozwój przemysłu rodzimego przewodnika.
Cześć jego pamięci!

Zarząd. Dyrekcja. Pracownicy.

Zamknięcie zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA, 23.9. (Tel. wł.) Posiedzenia komisyj Ligi Narodów zakończone zostaną najprawdopodobniej w dniu 26 bm., tj. w najbliższą sobotę. Przypuszczają w kołach poinformowanych, że w dniu tym nastąpi również zamknięcie prac całej Ligi Narodów. Dwa końcowe posiedzenia pełnej Ligi Narodów miałyby się odbyć w niedzielę i w poniedziałek. W kołach zbliżonych do członków obradujących komisyj twierdzą, że zarówno projekt zwołania ogólnej konferencji rozbrojeniowej jakoteż projekt zwołania wszechświatowej konferencji gospodarczej znajdą jednomyślną aprobatę Ligi Narodów.

Niemcy a wizyta Cziczerina w Warszawie.

Koła niemieckie wykazują niepokój.

BERLIN, 23.9. (Tel. wł.) Potwierdzenie wiadomości, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych istotnie przybywa do Warszawy w najbliższych dniach celem odbycia konferencji z polskiemi kołami politycznemi, wywołała w Berlinie powtórnie bardzo żywe poruszenie. Poruszenie to jest tem większe, że Cziczerin podobno ostatnio odwołał swoją wizytę w Berlinie. Z Warszawy ma on udać się wprost do Szwajcarji.

W kołach politycznych widzą w tem dowód, że konferencje warszawskie będą tyczyły się sprawy zbliżenia polsko-rosyjskiego i oparcia jego o Francję.

Nowa ta orjentacja rosyjska — zdaniem niemieckich kół politycznych — jest wpływem zamiaru Niemiec wstąpienia do Ligi Narodów. To też moment ten wyzyskiwany jest przez nacjonalistów niemieckich w tym celu, ażeby wpłynąć na rząd w kierunku powolniejszego traktowania zarówno tej sprawy jakoteż kwestji rokowań o pakt bezpieczeństwa.

Pakt bezpieczeństwa — według aspiracji nacjonalistycznych niemieckich — nie może być podpisany bez znacznych ustępstw państw zachodnich na rzecz Niemiec.

Przeniesienie dyrekcji pocztowej z Bydgoszczy do Poznania.

POZNAŃ, 23.9. (A. W.) W najbliższych dniach nastąpi przeniesienie bydgoskiej dyrekcji pocztowej do Poznania. Właściwie równa się to zlikwidowaniu bydgoskiej dyrekcji i wcieleniu jej do poznańskiej. Prawie 100 rodzin urzędniczych musi tem samem opuścić Bydgoszcz. To też urzędnicy, którzy są z miastem związani, czynią zabiegi dla uniknięcia tego losu. Likwidacja dyrekcji w Bydgoszczy jest w związku z przeniesieniem do Bydgoszczy Gdańskiej dyrekcji kolejowej. Chodzi mianowicie o uzyskanie jak najwięcej miejsca dla biur dyrekcji kolejowej oraz dla urzędników.

Pożyczki na rozbudowę.

WARSZAWA, 23-9. (Tel. wł.)— Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił dotychczas ogółem 694 pożyczek na ogólną sumę 26,5 miljonów złotych. Za pośrednictwem centrali, na cele budowlane Kongresówki i Kresów przyznano 431 pożyczek na sumę 19 miljonów złotych, a za pośrednictwem oddziałów w Lwowie, Krakowie i Poznaniu 253 pożyczek na sumę 7,654 miljonów złotych.

25 miljonów zł. dla banków krakowskich.

WARSZAWA, 23 9 (Tel. wł.)— Wczoraj popołudniu premjer Grabski przyjął delegację banków i organizacyj finansowych z Krakowa, która przedstawiła stan gospodarczy i żądanie niezwłocznej pomocy. Rząd wyasygnował 25 miljonów złotych na ręce komitetu pomocy bankom.

Audjencje u ministra Skrzyńskiego

WARSZAWA, 23.9 (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński przyjął wczoraj posła angielskiego w Warszawie, p. Max. Muellera. Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjechał do Berlina. Wyjazd ten niewątpliwie pozostaje w związku z rokowaniami handlowemi i sprawą optantów.

Katastrofa lotnicza w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ 23 9 (Pat.) Dziś o godz. 8.30 zdarzyła się na lotnisku bydgoskiem katastrofa lotnicza. Dwa samoloty wojskowe lecące naprzeciw siebie na wysokości 500 metrów zawadziwszy o siebie lewemi skrzydłami, runęły na ziemię. Obaj piloci, porucznik Głowski i plutonowy Wiktorowski ponieśli śmierć na miejscu. Oba aparaty roztrzaskane.

Echa morderstwa lwowskiego.

LWÓW, 23 9 (Tel. wł.) Morderca ks. Ildeca, ks. Kopeć został odstawiony do sądu celem przesłuchania. Kopeć odpowiadać będzie przed sądem przysięgłych. Jednak w myśl konkordatu karę, jaką wymierzy sąd przysięgłych, odbędzie ks. Kopeć pod opieką władz duchownych i w miejscu przez te władze wyznaczonem. Dzisiaj odbył się manifestacyjny pogrzeb ofiary morderstwa. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz świeckich i duchownych.

Przypuszczalny gabinet litewski

KOWNO 23 9 (Pat). Według otatnich wiadomości, nowy gabinet będzie miał przypuszczalnie następujący skład: prezydent ministrów dotychczasowy prezydent sejmu Bystras, minister wojny Draugalis, minister finansów Karwalis, minister spraw wewnętrznych Dziujetis. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych jest upatrzony profesor uniwersytetu i członek partji chrześcijańsko demokratycznej Reynys a w razie nieprzyjęcia przez niego proponowanej mu teki, objąłby tymczasowo prezydent ministrów Bystras.

Międzynarodowe zjednoczenie ochrony pracy.

BERNO, 21-9. (Pat). Zgromadzenie delegatów międzynarodowego zjednoczenia dla ochrony pracy zostało wczoraj przed południem otwarte. Na konferencji tej obecni są przedstawiciele Polski, Francji, Niemiec, Austrji, Belgji, Danji, Ameryki Północnej, Hiszpanji, Anglji, Włoch, Łotwy, Meksyka, Norwegji, Holandji, Portugalji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Stolicy Ap. Pozatem biorą udział w konferencji międzynarodowy związek zawodowy i międzynarodowy związek chrześcijańskich związków zawodowych.

Teror Niemców na Śląsku niemieckim.

Skarga przedstawiciela Polski,

WARSZAWA, 23 9. (Tel. wł.) Przedstawiciel Polski przy komisji mieszanej górnośląskiej złożył na ręce jej prezydenta p. Calondera skargę z powodu akcji terorystycznej, rozwijanej na Śląsku opolskim przez niemieckie organizacje nacjonalistyczne.

W szczególności skarga przedstawiciela polskiego podnosi, że działacze polscy na Śląsku opolskim otrzymują liczne listy z pogróżkami i żądaniem natychmiastowego ich wyjazdu do Polski. Jednego ze znanych i zasłużonych działaczy polskich pobito w nieludzki sposób w Szombierku.

Redakcjom pism polskich w Bytomiu i Opolu zagrożono wysadzeniem w powietrze, a do okien redakcji bytomskiego „Katolika" strzelano w biały dzień.

Bunty w armji sowieckiej.

Pułk w Smoleńsku odmawia posłuszeństwa

MOSKWA, (Rps.) Sowieckie władze wojskowe w Smoleńsku otrzymały rozkaz wysłania stacjonowanego w Smoleńsku pułku piechoty do Orszy w celu wzięcia udziału w tłumieniu powstania włościańskiego, które wybuchło w okolicach Orszy. Kiedy żołnierze dowiedzieli się, że mają wyruszyć przeciw powstańcom odmówili posłuszeństwa i urządzili wiec, na którym wygłaszano przemówienia antysowieckie. Przybyły do koszar komisarz polityczny pułku, Goldman został zabity.

Oddział GPU rozbroił zbuntowanych żołnierzy. Jednak wobec panującego w garnizonie smoleńskim nastroju władze sowieckie zaniechały większych represji i ograniczyły się do likwidacji pułku i zesłania buntowników do garnizonów gubernji archangielskiej.

Włochy a pakt wschodni.

PARYŻ, 23 9 (Tel. wł.) W paryskich kołach politycznych twierdzą, że na zasadzie wymiany zdań, przeprowadzonej pomiędzy Londynem, Paryżem i Rzymem, miałby Mussolini objąć przewodnictwo na konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Te same wiadomości donoszą, że wobec zdecydowanego nacisku Francji, aby sprawy wschodnie były równocześnie poruszane ze sprawą paktu reńskiego, jest bardzo prawdopodobne, że równocześnie toczyć się będą konferencje w jednej i drugiej sprawie. Włosi mają popierać stanowisko Francji i zastrzec sobie ewentualnie współudział w rokowaniach, jakie toczyć się będą między Polską i Niemcami, i między Czechosłowacją i Niemcami.

Turcja szykuje się do zbrojnego konfliktu z Anglją.

Liczy również na poparcie sowietów.

LONDYN, 23 9. (Tel. wł.) Tutejsze koła polityczne są pod wrażeniem alarmujących wiadomości, jakie nadchodzą z Turcji. Wiadomości te stwierdzają, że rząd turecki czyni energiczne przygotowania, mające na celu zbrojne wystąpienie Turcji w sprawie Mossulu.

Idąc za nakazem opinji publicznej, która domaga się od rządu tureckiego wobec przewlekania przez Ligę Narodów decyzji w sprawie Mossulu polityki „silnej ręki" — rząd turecki postanowił zbrojnie wystąpić, aby w ten sposób stworzyć fakt dokonany wobec słabej Anglji. Turcy liczą na to, że angielskie załogi wojskowe Azji Mniejszej są stosunkowo słabe i nieliczne, a zatem zbrojne wystąpienie Turcji mogłoby mieć powodzenie. Wobec zaś kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa Anglja, rząd angielski najprawdopodobniej nieprędko zdecydowałby się na rozpoczęcie kroków wojennych.

Rachuby Turcji opierać się mają nadto na przyrzeczeniu Rosji sowieckiej czynnego poparcia Turcji we wszelkich zbrojnych wystąpieniach przeciw Anglji, uwarunkowanem jedynie żądaniem zwalczania przez Turcję również polityki czarnomorskiej Anglji. Konferencje rosyjsko-tureckie, które w tych sprawach tajnie odbyły się w Moskwie miały doprowadzić do zupełnego porozumienia tak, że Turcja pewna jest pomocy Rosji sowieckiej.

Rząd turecki zamknie cieśninę dardanelską

LONDYN, 23 9. (Tel. wł.) Według alarmujących wiadomości z Turcji, rząd turecki poczynić miał już wszelkie przygotowania do zamknięcia cieśniny dardanelskiej. Kilka ostatnich roczników rzekomo zostało powołanych pod broń.

W londyńskich kołach politycznych twierdzą, że zarówno z Iraku jak i z Mezopotamji rząd angielski otrzymuje alarmujące wiadomości, domagające się natychmiastowej pomocy wobec zbrojnych przygotowań Turcji. Rząd angielski ma podobno zamiar wysłać chwilowo parę oddziałów wojska angielskiego dla wzmocnienia załóg w Azji Mniejszej.

Napad na sowiecki komitet okręgowy w Mińsku.

MOSKWA (Rps.) Uzbrojona banda dokonała w Mińsku napadu na okręgowy komitet wykonawczy. Bandyci wtargnęli o godzinie czwartej rano do gmachu komitetu i obrabowali kasę, w której znajdowało się 6 tys. czerwońców, wpłaconych do komitetu przez włościan okolicznych tytułem podatku rolniczego. Po obrabowaniu kasy banda skierowała się w stronę Kojdarowa, lecz została doścignięta przez oddział pościgowy G. P. U. mińskiego. Podczas walki trzech bandytów zabito, dwóch zaś — niejakich Sagajdaka i Szapawałowa—ujęto. Zostali oni natychmiast rozstrzelani.

Akcja antykomunistyczna w Anglji.

LONDYN, 23 9. (Pat.) — „Daily Mail" donosi, że podczas obrad między przedstawicielem ministerjum spraw zagranicznych a kierownikami policji rozważano sprawę podjęcia wielkiej akcji zwróconej przeciw komunistom. Postanowiono wydalić około 50 obywateli rosyjskich i francuskich. Minister spraw wewnętrznych polecił władzom policyjnym sporządzenie listy cudzoziemców podejrzanych o agitację komunistyczną.

Gdańskie demonstracje

GDAŃSK, 23 9 (Pat.) Z okazji dzisiejszego zgromadzenia mającego na celu demonstracje przeciw orzeczeniu Rady Ligi w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, dzienniki niemieckie stwierdzają, że demonstracja ta kieruje się przeciwko autorytetowi Ligi.

Czechosłowacja i jej długi w St. Zjednoczonych.

NOWY JORK, 23 9. (Tel. wł.) — W nowojorskich kołach finansowych otrzymano wiadomość, że w najbliższych dniach przybędzie do Ameryki specjalna delegacja czechosłowacka celem uregulowania sprawy długów Czechosłowacji w Ameryce. Przypuszczają tutaj, że uzyskanie porozumienia pomiędzy Czechosłowacją a finansjerą amerykańską nie będzie trudne, gdyż niema zbyt wielkich różnic poglądów obu zainteresowanych stron na tę sprawę. Czechosłowacja jedynie kwestjonuje pozycję 11 miljonów dolarów, którą obarczona została za przewóz żołnierzy czeskich z Rosji do Czechosłowacji.

Niemcy a Czechosłowacja.

PRAGA, 23 9. (Tel. wł.) Tutejsze koła polityczne otrzymały z Berlina wiadomości, według których ostatnie posunięcie Czechosłowacji w stosunku do Niemiec, wywarło w Berlinie bardzo dobre wrażenie. Rząd niemiecki zamierza podobno dać przychylną odpowiedź na propozycje d-ra Benesza. Odpowiedź ta jednak nie nastąpi wcześniej, aż nie zapadnie ostateczna uchwała rządu niemieckiego w sprawie paktu reńskiego.

O oddanie Niemcom części kolonji

BERLIN, 29.9. (Pat.) „Le Peuple" dowiaduje się, że ministrowie spraw zagranicznych aljantów mieli w Genewie rozważać między innemi sprawę oddania Niemcom mandatu nad dawnemi niemieckiemi koloniami, znajdującemi się obecnie pod mandatem W. Brytanji, a mianowicie części Togo i Kamerunu. Pisma berlińskie piszą z tego powodu, iż w niemieckich kołach rządowych projekt ten jest zupełnie nieznany.

„8 Z... am Mittag" zaznacza, że części byłych kolonji niemieckich, wzmiankowane przez „Le Peuple", są bardzo małą częścią byłych posiadłości niemieckich i nie przedstawiają większej wartości. Pismo to przypomina, że odstąpienie Niemcom części ich dawnych kolonji było rozważane w Anglji już w roku ubiegłym za rządu Macdonalda. Odzyskanie kolonji jest jak wiadomo uważane przez Stresemanna za jeden z głównych punktów programowych jego polityki.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych)

Nowy Jork	5.98
Dolar	5.95
Londyn	29 07
Praga	17.78
Paryż	27 76
Wiedeń	84 62½
Włochy	24 46
Belgja	26 64
Szwajcarja	115.80
Holandja	241.10
Sztokholm	161.20

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 23 IX (Pat) Żyto 16,65—17,65 Pszenica 23,00—24,00 Jęczmień browarowy wyborowy 21,50—22,50 Jęczmień zwykły 18,50—20,50 Owies 17,50—18,50 Ospa pszenna i żytnia 10,50—11,50 Mąka żytnia 70 proc. 24,00—27,00 Mąka żytnia 65 proc. 24,00 — 28,00 Mąka pszenna 65 proc. 38,00—41,00 Ziemniaki jadalne 3,20 Ziemniaki fabryczne 2,30—2,50 Usposobienie spokojne.

Na widnokręgu paktów

W dniu 5 października mają się rozpocząć w Szwajcarji rokowania w sprawie paktów gwarancyjnych. Jak podały pisma angielskie i niemieckie, chodzi o zawarcie pięciu umów: paktu reńskiego, dwóch traktatów rozjemczych między Francją i Niemcami, oraz między Belgją a Niemcami, wreszcie traktatów arbitrażowych między Niemcami a Polską i między Niemcami a Czechosłowacją. Przez zawarcie powyższych pięciu umów ma być zabezpieczony pokój europejski, któremu zagrażają będące ośrodkiem wszystkich paktów Niemcy.

Staraniem Polski i Czechosłowacji było, by obie konferencje, zarówno w sprawie paktu zachodniego jak i wschodniego, odbywały się równocześnie, by po zabezpieczeniu pokoju nad Renem nie pozostawiono obu tych państw ich losom, odwlekając zawarcie paktów wschodnich na później. Starania te rozbijają się narazie o opór Anglji, której reprezentant p. Chamberlain zgodził się tylko na dopuszczenie czeskiego i polskiego obserwatora na narady, jednak bez prawa zabierania przez nich głosu, a i to drobne ustępstwo wywołało w Niemczech burzę niezadowolenia.

Niemcy, mając oparcie w Anglji, wiedzą, ku czemu dążą, a najwyraźniej stanowisko niemieckie sformowała niemiecka partja ludowa, która oświadczyła się za zawarciem traktatów wzajemnych z Polską i Czechosłowacją, lecz z pominięciem gwarancji francuskiej i bez ukrywania celu tych traktatów, którym jest rewizja granic niemieckich na wschodzie.

W takiej chwili—zdawałoby się—politycy Polski i Czechosłowacji powinni iść ręka w rękę, zarówno wobec mocarstw zachodnich, jak przedewszystkiem wobec Niemiec. Stało się już jednak inaczej, na skutek półoficjalnych oświadczeń berlińskich,—że Niemcy wykluczają rokowania z Polską bez naruszenia granicy polsko-niemieckiej, mogą natomiast rokować z Czechosłowacją bez żądania zmian terytorjalnych, — czechosłowacki minister spraw zagranicznych, p. Benesz pospieszył się do Berlina z propozycją, która miała za cenę opuszczenia Polski uzyskać korzystny układ arbitrażowy dla Czechosłowacji.

Sytuację uratowali narazie w swem zaślepieniu... Niemcy, którzy wyciągniętą przez Benesza rękę ujęli bardzo chłodno i sucho oświadczyli, że dopiero po zawarciu paktu reńskiego mogą rokować z Czechosłowacją, radzą jednak, by Czesi wprzód porozumieli się ze swemi mniejszościami niemieckiemi.

Sytuacja dla Polski układa się narazie niepomyślnie. Opinja polska gubi się w labiryncie różnych kombinacji. Mówi się, że dla przeciwwagi Anglji należy zawierać sojusz z Rosją sowiecką, że należy zjednać Czechów przez nadanie im w Polsce koncesji importowych, a poprzez te wszystkie gmatwaniny polityczne wygląda chłodna twarz Chamberlaina i oszołomione poparciem Anglji oblicze germańskiej furji, która zagięła parol bodaj na korytarz Pomorski.

Nie należy przeto na chwilę zapominać, że zbliżamy się coraz szybciej do momentu, decydującego dla przyszłości Polski, a rozgrywającego się nie na platformie sentymentów, lecz zimnego wyrachowania politycznego, które każdemu państwu i narodowi każe pilnować przedewszystkiem swoich interesów.

Na szale tej gry dyplomatycznej musi Polska rzucić cały ciężar swej mocy duchowej i materjalnej, by zwyciężyć. Wróżyć trudno, denerwować się — byłoby przedwczesnem. Nawet chwilowe stanowisko Czechosłowacji, poza którem kryje się zapewne chęć wysondowania opinji niemieckiej nie powinno nas wyprowadzać z równowagi.

Wczoraj, t. j. we środę miały Niemcy odpowiedzieć na zaproszenie ich do stołu rokowań. Do rokowań tych staną napewno, nie chcąc sobie zrażać Anglji, ale czy nawet w ostatniej chwili przez brak decyzji na konieczne ustępstwa i kompromisy, nie zerwą tych rokowań, pokaże się.

Niemcy są zawsze skłonni do przeciągania struny, a w obecnej furji skłonniejsi niż kiedykolwiek. Buta niemiecka dawno już bowiem nie była tak wydęta, jak obecnie.

T. Op.

Bolszewizowanie związków zawodowych w Anglji.

(Korespondencja własna.)

Londyn, wrzesień 1925 r.

Tylko co zakończony zjazd trade-unione'ów w Scarborough budził słusznie ogromne zainteresowanie nietylko w Wielkiej Brytanji, ale i na całym kontynencie.

Był to siódmy zjazd trade-unione'ów. Szła na nim zacięta walka pomiędzy dwoma kierunkami, wyraźnie rewolucyjnym, pełnym sympatji dla komunizmu rosyjskiego i tradycyjnym, umiarkowanym prądem angielskiego ruchu zawodowego. Walka ta znalazła wyraz w przemówieniach i w uchwałach.

Prąd radykalny w trade-unione'ach rośnie, ale po angielsku usiłuje wejść sam w normy prawa i obyczaju. A więc kongres miał do czynienia z wysiłkami zmierzającymi do utworzenia sui generis sowietu angielskiego. Miałaby nim być rada trade-unione'ów. Rada ta miałaby według wniosków skrajnego skrzydła delegatów nadać ruchowi zawodowemu charakter ostrej i bezwzględnej walki klasowej. W tendencji tej opierano się na poważnej zdobyczy zeszłorocznej trade-unione'ów, przeprowadzonej za gabinetu p. Mac Donald'a, mianowicie, że rada trade-unione'ów ma prawo interwencji w zatargach, dotyczących interesów poszczególnych związków i może nakładać składki na jedne trade-unione'y dla poparcia innych; ma prawo także wezwać do strajku w jednej branży dla podtrzymania walczących w innej.

Wniosek o radzie nie został wprawdzie uchwalony, ale jednak przekazano go do załatwienia. Radykalizm kongresu zaszedł tak daleko, że zjawił się też wniosek o oddzielenie ruchu zawodowego od partji robotniczej. Aby zrozumieć ten wniosek, trzeba sobie uprzytomnić, że w Anglji ostatniego dziesięciolecia partja robotnicza (Labour Party) jest mniej radykalna niż ruch zawodowy. We Francji, w Niemczech i u nas Polsce wręcz przeciwnie: partje robotnicze są bardziej radykalne od organizacji zawodowych.

Radykalne skrzydło, które poniosło klęskę w sprawie wzmocnienia i rozszerzenia władzy rady trade-unione'ów, powetowało ją sobie w sprawie stosunku do partji. Jedyny kompromis, który w tej dziedzinie udało się uzyskać centrum, polega na odroczeniu wykonania uchwały o oddzieleniu trade-unione'ów od Labour Party na jeden rok.

Tryumfem radykalnego skrzydła zjazdu była uchwała zawierająca ostrzeżenie pod adresem robotników, aby nie brali udziału w organach kontroli.

Kongres angielskich związków zawodowych w Scarborough zaznaczył się swym skrajnym odcieniem politycznym. Poważne miejsce w obradach zajęła sprawa t. zw. wspólnego frontu proletarjatu t. zn. łączności angielskich związków zawodowych z „Profinternem“ czyli bolszewicką międzynarodówką związków zawodowych, mających swą siedzibę w Moskwie.

Bolszewizowanie angielskich związków zawodowych przez rosyjskich komunistów stanowi zasadniczy punkt programu taktycznego, jaki Międzynarodówka komunistyczna stosuje obecnie w Europie. Mianowicie, porzucając metody jawnie rewolucyjne w stosunku do naszego kontynentu, zwraca ona gros uwagi na bolszewizację związków zawodowych na Zachodzie, pragnąc przez to rozbić „Amsterdamską“ Międzynarodówkę Związków zawodowych, pozostającą pod wpływem II-ej Międzynarodówki socjalistycznej.

M. W.

Ameryka i europejscy jej dłużnicy.

Wobec zdecydowanego dążenia senatu amerykańskiego do uregulowania jeszcze w roku bieżącym sprawy wierzytelności posiadanych przez Stany Zjednoczone w Europie, widzimy w ostatnich czasach szereg misyj europejskich, jadących do Nowego Jorku, by tym żądaniom potężnego wierzyciela zadośću czynić.

Ostatnio nastąpiło porozumienie w sprawie długów między Stanami Zjednoczonymi i Belgją. Prezydent Coolidge podpisał już umowę stosownie do której Belgja zapłacić ma bez procentów 34 miljony funtów szterlingów długu wojennego a 50 miljonów funtów szterlingów długu powojennego według formuły podobnej do umowy anglo-amerykańskiej, t.j. w okresie spłacania w 62 lata przy 3,5 proc. Spłaty belgijskie powiększają się stopniowo z 820 tysięcy funtów w r. 1926 do 3,5 miljonów funtów od roku 1835-go.

Niezadługo znów po zakończeniu rokowań z Jugosławją rozpoczną się rokowania Ameryki z Czechosłowacją, której dług wynosi 61,870,671 dolarów, a zaległe procenty 23,648,768 dolarów.

Amerykański tygodnik „Nation“ dowodzi, że porozumienie amerykańsko-belgijskie mieć będzie znacznie większy wpływ na dłużników amerykańskich, niż porozumienienie z Anglją z roku 1922 dla tej prostej przyczyny, że finanse Wielkiej Brytanji nie były w tak opłakanym stanie ani w czasie wojny ani po jej zakończeniu, jak finanse całego szeregu innych państw, będących dłużnikami Ameryki, a w tym rzędzie i Belgji.

Pismo to zaznacza, że główna różnica między uregulowaniem długu Anglji a długów pozostałych państw europejskich, w pierwszym rzędzie Francji (3 340 512,817 dolarów i zaległe procenty 796 711 537 dolarów), oraz Włoch (1 647 869,197 dolarów i procenty 349 477 924 dolarów) polega właśnie na tem, że Anglja jest dłużnikiem zdolnym do płacenia, gdyż inne państwa już dawno musiałyby ogłosić bankructwo gdyby były firmami handlowemi. Pismo zaznacza, że wybitni specjaliści finansowi wogóle nie oczekują, by te państwa kiedykolwiek zapłaciły swe długi w całości.

L.

S. p. Henryk Siwczyński.

S. p. Henryk Czesław Siwczyński urodził się dnia 15 lipca 1877 roku w powiecie Błońskim. Gimnazjum ukończył w Odesie. Instytut Górniczy w Petersburgu. Jako student brał czynny i kierowniczy udział w organizacjach narodowych i politycznych młodzieży oraz w życiu kolonji polskiej w Petersburgu. Już wówczas wykazywał śp. Siwczyński niepospolite zdolności i zyskał głębokie uznanie zarówno wśród swoich profesorów, jak i kolegów.

Po ukończeniu studjów, jako młody inżynier pracował początkowo przez rok, jako zastępca markszajdra rządowego Zachodniego Okręgu Górniczego. Następnie w ciągu 2 i pół lat w charakterze pomocnika zawiadowcy i zawiadowcy kopalń Bezimiennego T-wa Kopalń Węgla „Czeladź“, poczem 1 rok, jako zarządzający firmą „Łempicki i S-ka, Biuro wiertnicze i robót górniczych“.

Z tego ostatniego stanowiska od 1 lutego 1909 roku rozpoczął pracę w T-wie Górniczo-Przemysł. „Saturn“ w charakterze sekretarza osobistego dyrektora zarządzającego ś. p. Jana Alfonsa Surzyckiego, od 1 stycznia 1915 r. zaś w charakterze dyrektora technicznego a od 1 listopada 1919 r. objął zarząd Towarzystwa w charakterze dyrektora naczelnego.

Sp. H. Siwczyński był jednym z najlepszych naszych znawców górnictwa i geologji naszych Zagłębi Węglowych; kochał swój naród, kochał Ojczyznę i tej Ojczyźnie na polu przemysłu rodzimego wszystkiemi siłami służył.

Optymista, o usposobieniu pogodnem, wymagający dla innych, ale najwięcej w stosunku do siebie samego, był on istotnym wzorem pracownika i obywatela. Charakter nieugięty, żelazna wola, wysokie zasady etyczne nie pozwalały mu na kompromisy; szedł zawsze drogą prostą i prawą i prawdy się nie bał. Pod surową napozór powierzchownością kryło się czyste i czułe na niedolę ludzką serce; dosyć wspomnieć, jak gorąco wziął do serca i jaką troskliwość wykazał śp. H. Siwczyński podczas ciężkich lat okupacji i po wojnie, kiedy chodziło o szybkie niesienie pomocy, o organizowanie wyżywienia w celu ulżenia losowi rodzin robotniczych.

Główne wytyczne zakreślone przez śp. H Siwczyńskiego będą stanowić na długie lata najważniejszą podstawę rządów w Towarzystwie Górniczem Przemysłowem „Saturn“, zajmującem, jak wiemy, pod światłem kierownictwem ś. p. H. Siwczyńskiego, jedno z naczelnych stanowisk wśród polskich przedsiębiorstw górniczych.

Cześć jego pamięci!

Cud św. Januarego się powtórzył.

Cud św. Januarego powtórzył się w Neapolu w obecności wielkiego tłumu. Krew świętego zaczęła się rozpływać już po 20 minutach. Szybkie rozpłynięcie się krwi uważają za pomyślny znak na przyszłość. Z kościołów rozległy się dźwięki dzwonów, a znajdujące się w porcie okręty dały salwy armatnie. 2,000 pielgrzymów przyglądało się w zachwycie cudowi.

Św. January, biskup Beneventu poniósł śmierć męczeńską za czasów cezara Djoklecjana. Relikwie jego t. j. głowa i dwie flaszki z krwią, zebraną według podania, przez pewną wdowę podczas ścięcia świętego, przechowywane są we wspaniałej kaplicy przy katedrze w Neapolu. Trzy razy do roku: w pierwszą sobotę maja, 19 września i 16 grudnia w chwili, gdy naczynie z zaschłą krwią zbliżone zostanie do głowy świętego, staje się krew świeżą i płynną. Jeżeli cud się nie powtórzy, oznacza to zapowiedź nieszczęścia.

MIGAWKI.

Gość z Podhala.

Przez cały dzień wczorajszy szalał nad Zagłębiem silny wicher, suchy i niezwykle ciepły, który wiejąc od południa syczał i szumiał groźnie, zginał drzewa i obrywał z nich liście, tarzał się po ulicach i wydmuchiwał z nich tumany pyłu, psocił w spódniczkach niewieścich, pukał do szyb, tłukąc je w jakiemś pijanem rozochoceniu, jednem słowem — szalał.

Niewielu zapewne mieszkańców z Zagłębia domyśla się, że ten wicher jest gościem z hal tatrzańskich. Właśnie w ub. niedzielę rozbrykał się na Podhalu tak zw. wiatr halny, który zazwyczaj nawiedza Zakopane i jego okolicę dwa razy do roku: na wiosnę i jesienią. W obecnym roku „haluś" pojawił się wcześniej, z czego górale wróżą rychłą zimę.

Kto bywa w tym czasie w Zakopanem, przypomni sobie to niewyjaśnione naukowo zjawisko przyrody. Jedni tłumaczą niezwykłą siłę wiatru halnego znaczną różnicą temperatury na wysokości szczytów górskich i w dolinach, inni widzą w nim przedłużenie wędrującego górą aż od Sahary „sirocca", który załamuje się na krawędzi Tatr i z takim łoskotem spada na Podhale. Legendy góralskie widzą w nim działanie zbiesionych duchów zbójnickich, które odwiedzają swe rodzinne strony.

Groźne to bywa zjawisko. W przeddzień na Giewoncie pojawia się mała chmurka i spokojnie złazi sobie po piargu w stronę doliny Strążyskiej. Góral spogląda wtedy frasobliwie i pyknąwszy z fajki przepowiada:

— Jutro ozeźli się..

Przepowiednia sprawdza się i jeszcze nocą zaszumi „haluś", zakołebie drewnianemi domostwami, pobudzi śpiących. A potem szaleje przez całe cztery dni, a gdy odejdzie już precz, pozostawia za sobą zniszczenie w setkach i tysiącach złamanych drzew, w wyłamanych ogrodzeniach, w zdartych dachach i wysuszonej na pieprz cieniej warstwie gruntów góralskich.

Ten ci to gość pewnikiem, a nie kto inny, nabrał ostatnio tak wielkiego rozpędu, że — powiedzmy śmiało — od Sahary doleciał do Tatr i pysk sobie na ich krawędzi kapinkę postrzaskawszy, spadł na Podhale, a naczyniwszy tam brewerji zwlókł się raz jeszcze i wielkim galopem zapędził się aż do Zagłębia.

Nie jest już tak straszny, jak tam na Podhalu, ale w naturze swej zmienił się niewiele: jest suchy i ciepły, z tem samem przelatuje syczeniem, tak samo mści się na drzewach i te same figle wyprawia niewiastom na ulicach Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, które są charakterystyczne w tych dniach dla panoramy Krupówek w Zakopanem.

Czyż to nie jest wystarczającym dowodem naukowym na stwierdzenie, że do Zagłębia zabłąkał się niezwykły gość z Podhala?

m. p.

W szkole weterynaryjnej

— Co tam piszesz?
— Rozprawę o ośle.
— Acha! Autoreferat.

Zapach róży.

— Mojsze, co u ciebie pachnie!
— Róża.
— Idź do cholery z taką różą!
— No, moje żone Róże zdejmuje pończochy.

Wybredny żebrak

Żebrak: Może łaskawa pani ma co z garderoby?

Pani: Mam stare podziurawione ubranie.

Żebrak obrażony: W takiem jeszcze żaden dziad nie chodził, tak nisko nie upadliśmy, niech je pani podaruje urzędnikowi sądowemu.

Rada.

— Czy nie mógłbyś mi co poradzić na łysość?

— I owszem. Stań na głowie, nogami do góry, a w tej pozycji, nie obawiaj się, nie zaśniesz.

Nowa Jerozolima w Będzinie.

Jak żydzi opanowali całe prezydjum m. Będzina i jak kubeł zimnej wody wylali na głowy P. P. S.

Wczoraj zebrała się poraz pierwszy nowa Rada miejska m. Będzina.

Przewodnictwo objął i zebranie zagaił kom. Michael, zapraszając na asesorów najstarszego wiekiem radnego Gęborskiego i najmłodszego Rechtmana. Sekretarzował sekretarz Magistratu p. Ryder.

Jak się okazuje, porozumienia żadnego nie było między partjami, które przy wyborze prezydjum Rady miejskiej rozstrzeliły swe głosy, na czem wygrali żydzi.

Z pośród kandydatów na prezesa Rady miejskiej otrzymali:

dr. Wajncijer	— 11 głosów
Adamczyk (komunista)	6 „
dyr. Błażejewicz (Zj. Pol.)	5 „
Woliński (Zj. Pol.)	1 „
Zebrowski (P. P. S.)	9 „

wobec czego prezesem Rady miejskiej został wybrany dr. Wajncijer.

Na skutek tego wyniku Zjednoczenie Polskie i PPS. ogłosiły protest i zaraz po wyborze uchwaliły nowemu prezesowi votum nieufności, przyczem klub PPS. oświadczył, że nie weźmie udziału w dalszem głosowaniu.

Następnie odbyły się wybory zastępcy prezesa Rady miejskiej. Otrzymali:

Rubinlicht	— 9 głosów
Kozioł (komunista)	6 „
pustych kartek	17 „

wobec czego zastępcą prezesa Rady miejskiej został wybrany p. Rubinlicht.

Z kolei dokonano wyboru sekretarza. Otrzymali:

Erlich	— 11 głosów
Kozłowski (komunista)	6 „
pustych kartek	15 „

wobec czego sekretarzem został wybrany p. Erlich.

W ten sposób całe prezydjum miasta zostało opanowane przez żydów, w myśl zapewnień dr. Wajncijera, który podobno oddawna na prawo i lewo zapowiedział, że żydzi są gospodarzami m. Będzina i dlatego bezwzględnie wybiorą swój zarząd miejski.

Zdaje się, że żydzi w swem zaślepieniu w tym wypadku przeciągnęli strunę. Już bezpośrednio po dokonanym wyborze zebrana na galerji publiczność przyjęła rezultat wyborów głośnemi protestami i gwizdaniem.

A trzeba pamiętać, że wśród tej publiczności było wielu socjalistów a wśród nich cały prawie samorządowy sztab PPS., między innymi prezydent m. Sosnowca p. Bień. Nie znaczy to, by p. Bień narówni z innymi wyrażał głośno swój protest, w każdym razie sympatje socjalistyczne do żydów natrafiają z pewnością w łonie PPS. na dużą opozycję. Na to trzeba było jednak dopiero aż tak rażącego dowodu buty i bezwzględności tych, którzy dążą do opanowania Polski.

Gdy wrzawa się uciszyła kom. Michael zaapelował do nowowybranego prezesa Rady miejskiej, by z powodu wielu naglących spraw najprędzej zarządził zwołanie posiedzenia Rady miejskiej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Czwartek

Dziś NMP. od wykupu niew
jutro Bł. Władysława.
Wsch. słońca 5 50
Zach. „ 5 53

Z TEATRU.

Na dochód „Domu Policjanta" odbędzie się w Zagłębiu szereg przedstawień, które tak ze względu na szlachetny cel jak i dobór sztuki będą mile przyjęte przez naszą publiczność. Wszędzie odegraną będzie sztuka „Chrześniak wojenny" w następującym porządku:

We czwartek dnia 24 b. m. w Będzinie
W piątek 25 b. m. Zawierciu.
W sobotę 26 b. m. Sosnowcu, gdzie przedstawienie to będzie powtórzone w niedzielę popoł. o godz. 4 dla Straży Obywatelskiej, Policji Państwowej i ich rodzin oraz w niedzielę wieczór.
W poniedziałek 28 b. m. Dąbrowie

W czasie antraktów przygrywać będzie na powyższych przedstawieniach doborowa orkiestra

10-lecie Straży Obywatelskiej w Sosnowcu.

Program uroczystości

(č) Razem z dniem Policjanta w nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczystość 10-lecia powstania Straży Obywatelskiej w Sosnowcu.

Program tej uroczystości jest następujący:

W nadchodzącą sobotę o 6 wieczorem zbiórka wszystkich członków Straży Obywatelskiej m. Sosnowca na dziedzińcu Magistratu przy ulicy Warszawskiej.

Dzielnicowi na czele swych podkomendnych udadzą się następnie pochodem przez miasto. Przed dworcem rozwiązanie pochodu i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Poczynając od godziny 10 wieczorem w sobotę do 6 wiecz. w niedzielę b. członkowie Straży Obywatelskiej obejmą honorowe posterunki na mieście.

Warty honorowe wystawione będą: 1) przy płycie Nieznanego Żołnierza, 2) przy pomniku Tad. Kościuszki i 3) przy tablicy Kilińskiego na cmentarzu kościelnym w Pogoni.

W niedzielę o godz. 9 rano zbiórka wszystkich członków na placu huty „Emma". Nabożeństwo uroczyste. Akademja w kinie Udziałowem. Uroczyste przedstawienie w teatrze.

O godz. 6 wieczorem zdjęcie honorowych wart i odprawa dzielnicowych w Komendanturze Straży Obywatelskiej, która mieści się w lokalu I-go komisarjatu P. P. w Sosnowcu przy ul. 3 Maja. Wszyscy b. członkowie winni mieć opaski

Komendantura Sielce.

Komendantura Straży Obywatelskiej „Sielce" przeprowadza rejestrację b. członków Straży Obyw. w lokalu podkomisarjatu policji państwowej przy ul. Narutowicza w czwartek i piątek od godz. 16 do 19.

Zbiórka wszystkich członków o godz. 16 w sobotę w Sokolni.

Wicekomendant A. Ornowski.

Dzielnica III.

Przyjmuje się zapisy i udziela informacji w lokalu Straży Pożarnej ochotniczej przy ul. Nowokościelnej od godz. 9 rano do 8 wiecz.

Dzielnicowy Wacław Szenk.

Dzielnica V

Członków Straży Obywatelskiej V Dzielnicy rejestruje się w czwartek i piątek od 9—13 i 16—19 w lokalu Stowarzyszenia Lokatorów, Piłsudskiego 6.

Walewski.

Dzielnica VII.

Dziesiętników i szeregowców VII dzielnicy b. Straży Obywatelskiej m. Sosnowca, na podstawie zarządzenia Komendanta Okręgu Straży Obywatelskiej 1914—1915 r. wzywam do rejestrowania się w biurze podkomisarjatu Pogoń, ul. Orla nr. 8 do piątku włącznie od godz. 4—5 popoł.

Przyboczny komendanta
Jan Zaborowski.

Dzielnica VIII.

Wzywam wszystkich byłych członków Straży Obywatelskiej z r. 1914, którzy pełnili służbę w Dzielnicy VIII na Pogoni, by zechcieli zarejestrować się u mnie przy ul. Rudnej 6 m. 4 w czwartek lub w piątek od godziny 12 i pół do 13 i pół i od 19—20.

Dzielnicowy VIII Dzielnicy
St. Rykaczewski.

Rezerwa Lotna.

Członkowie Rezerwy Lotnej Komendantury winni się rejestrować w domu przy ulicy Piłsudskiego 42.

R. Górski.

Wezwanie

Zawiadamia się wszystkich członków Straży Obywatelskiej aby się zarejestrowali najpóźniej do piątku do godz. 16 u poszczególnych dzielnicowych. Dzielnica I p. Czechowski Władysław, II Rogalewicz Witold, III Szenk Wacław, IV Mazurkiewicz Leonard, V Walewski Teofil, VI Kołodziński Antoni, VII Zaborowski Jan, VIII Rykaczewski, Stanisław, IX Puchalski Bolesław lub dzielnicowy dzielnicy 4-ej, X Bogdarzewski Władysław XI Brust Włodzimierz Sielce, Konstantynów, Ornowski Antoni, Modrzejów p. Kwietniewski, Niwka p. Samborski Mieczysław.

Zebranie dzielnicowych w Komendanturze w czwartek i piątek o godz. 19-ej. Dzielnicowi zechcą na piątek mieć gotowe spisy wszystkich zarejestrowanych członków Straży, na podstawie których zostaną w komendanturze wydane opaski.

Szczegóły obchodu uroczystości zostaną omówione na zebraniach.

w. z. komendanta Str. Obyw.
wicekom. Antoni Zawadzki.

Do wszystkich obywateli m. Sosnowca i okolicy.

W celu uświetnienia jubileuszu Straży Obywatelskiej Komendantura Straży zwraca się z prośbą do wszystkich obywateli o udekorowanie domów w niedzielę dn. 27 b.m.

Komendantura Straży Obyw.
wicekom. Antoni Zawadzki.

Wezwanie.

Członkowie b. straży obywatelskiej w Dąbrowie, którzy zapisali się celem wzięcia udziału w jubileuszowym obchodzie, proszeni są o przybycie w sobotę, o godz. 6 wiecz. do Resursy w Dąbrowie, gdzie otrzymają ostateczne wskazówki i zlecenia.

3-miesięczny termin wypowiedzenia dla prow. urzędników.

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało w tych dniach okólnik, na mocy którego urzędnicy administracyjni 5, 6 i 7 stopnia, mianowani prowizorycznie, bez oznaczenia czasu trwania stosunku służbowego, w najbliższych dniach otrzymają dekrety, zmieniające termin wypowiedzenia na 3-miesięczny.

Projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników kolejowych i o zabezpieczeniu pozostałych po nich wdów i sierot. Projekt w najbliższych dniach zostanie przekazany Sejmowi do zatwierdzenia. Znaczenie tej ustawy jest tem większe, że większość pracowników kolejowych nie jest na etacie i w razie wyjścia ze służby kolejowej nie miałaby zabezpieczenia dla siebie i dla swoich rodzin, a co im zapewni ustawa.

Jak kolejarze otrzymują premje?

(g) W swoim czasie Ministerjum kolei przyznało specjalne premje pracownikom kolejowym za tzw. przetaki, czyli za ustawianie i formowanie pociągów towarowych.

Jest to praca odpowiedzialna,gdyż każdy pociąg musi być zestawiony i puszczony we właściwym czasie, prócz tego przy zestawianiu pociągów spinacze narażeni są na ustawiczne niebezpieczeństwo przy rozłączaniu i spinaniu poszczególnych wagonów.

Widocznie władze kolejowe należycie oceniały tego rodzaju pracę, gdy od Nowego Roku do dnia dzisiejszego pracownicy kolejowi nie otrzymali jesz-

cze należytych im premji za wspomnianą pracę.

Prawa i obowiązki są obustronne i jeżeli licytuje się obywatela nawet za 20 zł. podatku, to tembardziej władze państwowe winny wypełnić swe zobowiązania i załatwić wreszcie tę przykrą sprawę.

W sprawie kontroli nad bezrobotnymi.

(g) Jak już pisaliśmy, obwodowy fundusz bezrobocia na podstawie rozporządzenia Ministerjum pracy i opieki społecznej, zwrócił się do samorządu powiatowego o przyjęcie kontroli nad bezrobotnymi, dokonywanej dotychczas przez O. F. B.

W sprawie tej zajął najpierw stanowisko odmowne samorząd, gminny i na konferencji wójtów i sekretarzy gmin oświadczono, iż wobec braku funduszów, licznych obowiązków służbowych i odpowiedzialności za tego rodzaju pracę, samorząd gminny, nie może podjąć się tych czynności. Następnie wystąpił samorząd powiatowy, który stwierdził, iżrozporządzenie w tej sprawie niezgodne jest z obowiązującymi przepisami, wobec czego wykonywania obowiązku kontroli nie może przyjąć na swe barki.

W sprawie tej przeprowadzona jest obecnie obszerna korespondendencja, która musi doprowadzić do wyjaśnienia, czy Ministerjum pracy mogło wydać ;powyżej wspomniane rozporządzenie.

Apel do kwestarzy L. O P P.

Komitet Tygodnia Lotniczego, nie mogąc dać sprawozdania bez uprzedniego zlikwidowania rachunków przez osoby biorące udział w kwestach podczas Tygodnia Lotniczego, uprasza te osoby, które nie nadesłały dotychczas materjału kwestowego i propagandowego oraz kwitarjuszy, znak i legitymacji, o łaskawe zwrócenie wzmiankowanego materjału L. O. P. P. do dnia 26 b. m.

Konferencja w Starostwie.

(g) Wczoraj odbyła się w Starostwie konferencja z udziałem prezydentów miast Zagłębia, w sprawie zaznajomienia się z okólnikiem Województwa, omawiającym ewentualną zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby i konieczność przedsięwzięcia energicznych kroków, celem uchronienia ludności od wyzysku. Ponieważ niejednokrotnie stwierdzano nieuzasadnioną zwyżkę cen, lichwa żywnościowa zwalczana będzie z całą bezwzględnością, nie można bowiem pozwolić, aby spekulanci w dzisiejszych ciężkich czasach uprawiali bezkarnie swój proceder, wytwarzając zaniepokojenie i wyzyskując ludność najbiedniejszą.

Przyjęcie wydzierżawionego folwarku.

(g) Onegdaj przybyła do Koziegłów specjalna komisja, złożona z przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych i leśnych, celem ostatecznego załatwienia sprawy przejęcia przez sejmik będziński wydzierżawionego od Nowego Roku, ośrodka folwarku rządowego w Koziegłowach. Po zapoznaniu się na miejscu z istotnym stanem rzeczy i wysłuchaniu opinji czynników miarodajnych, sejmik zgodził się objąć w posiadanie wspomniany objekt od dnia 1 października r. b. i w tych dniach zostanie zawarty odpowiedni akt u notarjusza. Tym sposobem Sejmik nareszcie wejdzie w posiadanie folwarku, gdzie urządzona zostanie wzorowa ferma doświadczalna.

I tam się już nie schodzą.

(g) Wyznaczone na ubiegły wtorek posiedzenie członków Rady Komisarycznej w Będzinie nie doszło do skutku z powodu przybycia zaledwie dwu osób, wobec czego termin zebrania przesunięto na dzień następny.

Na zobojętnienie to wpłynął widocznie wyznaczony termin posiedzenia nowej Rady miejskiej, od której wszyscy spodziewają się rzeczy nadzwyczajnych, połączonych z szeregiem niespodzianek.

Pożar w Łagiszy.

(g) Wczoraj o godzinie12 w południe z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w stodole Jana Sibelaka w Łagiszy. Do pożaru przybyła pierwsza miejscowa straż kopalniana, następnie zaś cztery straże okoliczne, które ogień umiejscowiły i zabezpieczyły sąsiednie budynki. Tylko energicznej akcji ratunkowej straży ogniowych trzeba zawdzięczać, iż pożar nie przybrał większych rozmiarów, gdyż ogień przerzucił się już na sąsiedni budynek urzędu gminnego, który jednakże zdołano uratować. Straty wynoszą około 800 zł.

Topielec.

Wczoraj policja wydobyła z Przemszy zwłoki ś p. Gerhadta Kausa, ucznia II klasy szkoły handlowej, syna urzędnika Tow. Hr. Renard.

Kaus zginął bez wieści już tydzień temu. Początkowo przypuszczano, że urządził sobie bez wiedzy rodziców dalszą wycieckę. Dopiero wczoraj skonstatowano tragiczny wypadek. Kaus utonął w Przemszy tuż przy parku Sieleckim.

S. p. Kaus był uczniem wzorowym, wśród nauczycieli cieszył się jaknajlepszą opinją. Nieszczęśliwy wypadek pozbawił go życia. Był jedynakiem. Rodzice są zrozpaczeni.

Nasi gospodarze z ulicy Warszawskiej.

Sprawa połączenia miast.

Na początku posiedzenia odczytano korespondencję, w której na uwagę zasługuje list Tow. Rzemieślniczego w sprawie przedłużenia godzin handlu mięsem dla sklepów żydowskich i prośba właścicieli kina „Udziałowego" o rozłożenie zaległości podatkowych na mniejsze raty.

Tematu do pierwszego punktu obrad dostarczył wniosek Magistratu, udzielający Zarządowi prawa dążenia do połączenia miast Zagłębia i okolic podmiejskich w jedno miasto pod nazwą: Zagłębie Dąbrowskie.

Wniosek uzasadniał r. Lebiedzki, wyjaśnień udzielił ławnik Kenig. Pan Kenig powtórzył mniej więcej to samo, co powiedział w wywiadzie, zamieszczonym w „Iskrze".

Radny Wolf, powołując się na przykład wielkich miast, jak Wiedeń, Berlin, Paryż, Londyn, zaznaczył, że zasadą w polityce samorządowej jest decentralizacja, a nie centralizacja. Radny W. uważa projekt za nierealny.

Radny inż. Michael niema zasadniczo nic przeciwko samej idei połączenia miast, wniosek bowiem Magistratu jest tego rodzaju, że można jedynie prowadzić dyskusje akademickie. Jest to wniosek manifestacyjny, bez którego Magistrat i tak jest powołany do wszelkiej inicjatywy, mającej na celu dobro miasta. Wniosek więc jest właściwie zbyteczny. Rzeczowo duskutować nie można, Magistrat bowiem żadnych konkretnych projektów na posiedzenie nie przyniósł. Co się tyczy samej idei połączenia miast i gmin podmiejskich, to mówca zwraca uwagę na to, że zgodnie z ustawą o samorządzie w następstwie połączenia gminy podmiejskie będą w ciągu 10 lat zwolnione od podatku miejskiego. Korzystając jednocześnie z dobrodziejstw miasta, gminy te staną się ciężarem dla miast.

Ostatni argument był tak przekonywujący, że nawet ławnik Kenig w dalszej dyskusji przyznał, iż istotnie jest to poważna przeszkoda i projekt przyłączenia gmin podmiejskich będzie jeszcze poddany głębokiej rozwadze.

Charakterystyczne dla dyskusji było końcowe przemówienie przewodn. Rady mec. Pawełka, który w połączeniu miast widzi także momenty polityczne. Nie owijając rzeczy w bawełnę dowodził on, że utworzenie wielkiego miasta da zdecydowaną przewagę warstwie, którą w samorządach reprezentuje P. P. S. To niepolityczne zdarcie zasłony z ukrytych celów socjalistycznych ujawniło jedynie pewne mało umotywowane złudzenia P.P.S. W najlepszym wypadku dla socjalistów po ewentualnem połączeniu miast stanie się we wspólnej Radzie miejskiej jedynie to, że stosunek liczebny poszczególnych grup radzieckich pozostanie taki sam, jak obecnie. Niepolityczne z punktu widzenia interesów PPS wystąpienie mec. Pawełka nikogo nie przestraszyło.

Nie odbyło się oczywista i bez incydentu.

Pan r. mec. Pawełek w końcu przemówienia wyraził obraźliwe przypuszczenie w stosunku do prawicy, że największą przeszkodą przy utworzeniu wielkiego miasta będą ambicje osobiste.

Na to r. Wolf poradził r. mec. Pawełkowi, aby ten spojrzał w lustro, a tam znajdzie tego, komu właśnie chodzi o zaspokojenie wspomnianych ambicji osobistych.

Po długiej dyskusji wniosek Magistratu o połączeniu miast większością głosów uchwalono.

Nadmierny podatek. — Twórcy dziadów. — Im gorzej, tem lepiej.

Po sprawie przejęcia przez miasto szkoły powszechnej od T-wa Sosnowieckiego Rada miejska przeszła do debat nad statutem o specjalnych opłatach drogowych na rzecz miasta.

W statucie tym czytamy między innemi:

§ 1 Łączna suma wydatków złotych 2,107,525, przewidziana w uchwale Rady miejskiej z dnia 21-go lipca 1925 r. na utrzymanie i budowę dróg w Sosnowcu w okresie pięcioletnim 1926—1930 będzie pokryta ze specjalnych opłat drogowych.

Przypadająca na każdy rok suma wydatków zł. 421 500 zmniejszona o kwotę 80,000 zł. osiągnięta z dodatkowych opłat i dopłat (§ 2 statutu) podlega każdorocznie podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników w stosunku do:

1) 25 procent przypadającego na każdego z nich państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich (Dz. U. R. P. № 26 z 1925 r.).

2) w stosunku 300 proc. dla kat. I, II, III zakładów przemysłowych i I zakładów handlowych,

w stosunku 200 proc. dla kat. IV i V zakładów przemysłowych i II zakładów handlowych,

w stosunku 100 proc. dla wszystkich pozostałych kategorji przypadającego na każdego z nich podatku państwowego przemysłowego uiszczonego przez nabycie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, którym ceny ustaliła ustawa o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. № 79, poz. 550).

§ 2 Niezależnie od opłaty, przewidzianej w § 1 statutu, obowiązani są uiścić zużywający nadmiernie drogi, jak np. kopalnie, fabryki i inne przedsiębiorstwa i dodatkową opłatę o łącznej sumie zł. 80,000.

Nikomu z tych, kto choć cokolwiek interesuje się życiem gospodarczem w Polsce, nie jest rzeczą obcą fakt, że sytuacja ekonomiczna w kraju jest rozpaczliwa. Widzi to rząd, zmniejsza budżet państwa i ogranicza swe wydatki, aby w ściąganiu podatków nie przeciągać struny, co zwiększa bezrobocie i powoduje niedopuszczalny w normalnie funkcjonującej gospodarce objaw niewypłacania zarobków w terminie pracownikom w przemyśle.

Brak kredytu, brak pieniądza, tego niezbędnego środka, dającego rumieńce każdej dziedzinie życia, jest dziś zjawiskiem klęskowem. Gospodarstwo narodowe dusi się, jakby zamknięte w hermetycznie zamkniętej klatce, z której tlen (kapitał) wypompowano

Gdy premjer Grabski nawołuje do ograniczenia wydatków, gdy w tej chwili można myśleć jedynie o zaspokojeniu potrzeb najniezbędniejszych, Magistrat sosnowiecki wystąpił z wnioskiem o uchwalenie nowego podatku, którego wysokość, między innemi, osiąga sumę trzykrotnie wyższą, niż patent dla zakładów przemysłowych i handlowych.

Słusznie zaznaczył w dyskusji r. inż. Gallot, że podatek ten w rezultacie zapłacą robotnicy-konsumenci, skandalem za to jest, że jeden z obrońców „klasy robotniczej" r. Kurek przyznał, że wnioskodawcy (P.P.S.) zdają sobie z tego sprawę, ale są zdania, że im gorzej, tem lepiej.

Próżno przedstawiał r. inż. Michael, że z podatków nie przeprowadza się inwestycji, próżno dr. Perelman dowodził, że podatku drogowego nikt nie zapłaci, bo nie ma czem, próżno r. Witkowski przytaczał cyfry, świadczące, że podatek ten przedewszystkiem uderza w rzemieślników i drobnych kupców, niebogatszych od robotników. próżno przekonywał Radę rr. Wolf i Jankowski, większość radnych opowiedziała się za wnioskiem.

A teraz słówko z rozmówek, toczących się wśród radnych. Radni powtarzali następujący dowcip jednego z pism warszawskich:

— Słyszał pan, że Mickiewicza mają zdjąć z pomnika a postawić Grabskiego?

— Dlaczego?

— Bo prawdziwym twórcą dziadów w Polsce jest Grabski.

Na terenie Rady miejskiej na miejsce min. Grabskiego wstawiona Magistrat, który jest obecnie w okresie tworzenia dziadów w Sosnowcu

„Dałoj gramotnyje".

Na zakończenie tego sprawozdania trzeba kilka słów powiedzieć o poziomie dyskusji. Uznajemy różnicę w poglądach na pewne sprawy, uważamy, że w wysokim stopniu pożyteczną jest rzeczą ścieranie się zdań, natomiast nie można i nie wolno pogodzić się, mówiąc bez ogródek, z przejawiającem się na każdym kroku chamstwem w Radzie miejskiej.

Panowie radni z lewicy w rodzaju Anzorgów i Angierów muszą zrozumieć, że są pepeesowcami, którzy między innemi pięknemi hasłami głoszą także hasło wolności słowa... Panom tym bardzo jeszcze daleko do kultury parlamentarnej i tworzą z Rady miejskiej uliczne zbiegowisko, gdzie niepodobieństwem jest mówić poważnie o potrzebach miasta, lecz istnieje stała presja w kierunku utrzymania dyskusji na poziomie wrzaskliwych polemik kumoszek. Z ich leksykonu zaczerpnięte wyrażenia bynajmniej nie przynoszą zaszczytu tej części Rady miejskiej, która usadziła na fotelach miejskich obecny Magistrat.

Przytoczmy przykłady:

Gdy radny Wolf wskazywał przewodniczącemu Rady mec. Pawełkowi, aby zajrzał do lustra i tam zobaczy tego, kto chce zaspokoić ambicje osobiste, wiceprezes Rady, inż. Uthke uznał powiedzenie o lustrze za obraźliwe i przeszkadzał r. Wolfowi w przemówieniu. Przewodniczący, mec. Pawełek, aczkolwiek powyższa rada odnosiła się bezpośrednio do niego, nie zwrócił jednak na to uwagi, zdaje nam się nawet, że się uśmiechnął, powiedzenie bowiem r. Wolfa było dowcipne i dla nikogo jeszcze na świecie lustro nie stało się źródłem obrazy.

Zajście to jednak było drobiazgiem w porównaniu z wykrzyknikami r. Turkiewicza.

Kiedy r. Witkowski bronił przed podatkiem drogowym rzemieślników i drobnych kupców, niedawnych jeszcze robotników i obecnie też jeszcze prawdziwy proletarjat, radny Turkiewicz uważał za stosowne szewców i sklepikarzy nazwać paskarzami. Dopiero na żądanie r. Wolfa, aby przewodniczący Rady zabezpieczył część ludności od wyrażeń obraźliwych, radny Turkiewicz zamilkł. Co się tyczy tego radnego, to wiadomą jest rzeczą że swego czasu jako kooperatysta

handlował ziemniakami i z praktyki wie, co to znaczy paskarstwo.

Radny Angier skierował zarzuty przeciw r. inż. Gallotowi, jako inspektorowi pracy, co przypominało bezkrytyczne ględzenie na posiedzeniu Związku angierowskiego, a nie poważne debaty nad gospodarką miejską.

Koroną jednak zupełnego braku taktu i panowania chamstwa w Radzie miejskiej jest okrzyk r. Angiera pod adresem r. Jankowskiego.

Radny Jankowski jest wybrany nie z listy „siódemki", lecz z „dziesiątki", z listy inteligencji pracującej, z listy inteligencji postępowej, jest byłym prezydentem miasta, Sosnowiec mu dużo zawdzięcza. Gdy radny Jankowski, występując przeciwko podatkowi drogowemu, zastrzegł się, że nie występuje jako przedstawiciel kapitału, bo Bank dla Handlu i Przemysłu, którego oddziału w Sosnowcu dyrektorem jest r. Jankowski, może lada dzień pozbawić go posady i były prezydent będzie może zmuszony iść na szosę pracować, r. Angier zawołał:

— Czekamy tam na inteligencję!

Tak szanowni i kulturalni inteligenci, Angierowie z radością zobaczą was, tłukących kamienie na szosie. Zapamiętajcie to sobie i zastanówcie się.

Radny p. Jankowski zawsze był i obecnie jest poglądów radykalnych. Są to rzeczy naogół znane. Uczynił on więcej dla sprawy robotniczej niż dziesięciu Angierów razem wziętych. Radny Jankowski ma już siwe włosy i r. Angier jest wobec niego młokosem. Ale ci, którzy zawsze i wszędzie odznaczają się lokajstwem wobec silniejszych, gdy dojdą do władzy, kąpią się we własnem chamstwie i w mściwości niewolnika nie znają miary.

Powiedzenie r. Angiera jest wysoce charakterystyczne. Trzeba je ognistemi zgłoskami wypisać we wszystkich umysłach inteligentów, jako mimowoli odzywający się szczery głos posiadaczy bezwzględnych i niszczycielskich pięści.

Widzieliśmy grymas niesmaku na twarzach pp. Pawełka, Bienia, Jarzy, Koniga i niewielu innych, wiemy, że wstyd im jest za Angierów, ale przecież rozsądniejszych socjalistów jest bardzo mało. Mogą oni tylko tyle zrobić, że poważne pozycje w budżecie miejskim, przeznaczone na Miejski Uniwersytet Ludowy i temu podobne instytucje, zużytkują w ten sposób, że nie esperanta i nie historji socjalizmu, lecz wykładający nauczą przedewszystkiem wszystkich Angierów poszanowania dla wiedzy, nauczą ich szanować nietylko pięść, ale w pierwszym rzędzie wartości umysłowe.

W Rosji mówiono: „Dałoj gramotnyje", w Polsce mówią Angierowie: „Chcielibyśmy inteligencję widzieć tłukącą kamienie na szosie!"

To warto zapamiętać! To bardziej pouczające, niż wszystko inne!

K. C-rk.

Kronika Olkuska.

Pod adresem Urzędu skarbowego

Kupcy olkuscy otrzymali obecnie nakazy płatnicze na podatek przemysłowy za I-sze półrocze 1925 roku. Nakazy te nie zostały im doręczone lecz każdy musiał zgłosić się po odbiór do Magistratu. Również w myśl art. 80 ustawy podatkowej przewodniczący komisji winien sporządzić w dwóch egzemplarzach imienne listy płatników według gmin, względnie dzielnic miejskich z oznaczeniem kwot ustalonego obrotu i przypadającego podatku. Tak sporządzone listy wywiesza się w pomieszczeniu władzy podatkowej I-szej instancji i przesyła się do urzędów gminnych (magistratów) celem wywieszenia na przeciąg 4-ch tygodni w miejscu dostępnem dla publiczności. Dotychczas kupcy skarżą się na brak tych list, lecz mamy nadzieję, że Urząd skarbowy w Olkuszu postąpi, jak należy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ku równowadze bilansu handlowego.

Już tylko 12 miljonów zł. niedoboru.

Onegdaj ukończono w Gł. Urzędzie Statystycznym ogólne obliczenie wywozu i przywozu w miesiącu sierpnia r.b., które wreszcie jest wyrazem ogromnej zmiany na lepsze w tej ważnej dziedzinie.

Mianowicie w sierpniu r. b. przywóz wyniósł 116 miljonów 400 tysiecy złotych, wywóz 104 miljony 300 tysięcy złotych, a zatem niedobór w bilansie handlowym już tylko 12 m. złotych.

Dla uzmysłowienia sobie zwrotu wystarczy stwierdzić, że w lipcu przywóz wyniósł 173 miljonów zł, wywóz 87 m. zł., a zatem niedobór 86 milj. zł. oraz, że niedobór za pierwsze półrocze r. b. wyniósł 417 milj. zł. czyli przeciętnie 70 milj. zł. miesięcznie.

Wobec tego, że w porównaniu lipca z sierpniem widać wielkie zmniejszenie przywozu (173 i 116) a mniejszą różnicę w wywozie (87 i 104) jasną jest rzeczą, że podziałały głównie utrudnienia przywozu, a na powiększenie wywozu złożyły się początki wywozu zboża, które już widać w sierpniu.

Mianowicie w wywozie sierpniowym artykuły spożywcze stanowią już 20 miljonów zł., coprawda obok 37 milj. zł. przywozu w tej grupie, głównie ryżu itd., ale także jeszcze, rzecz dziwna, mąki z zamówień stanowczo zbytecznych.

Liczby dotyczące artykułów spożywczych są dlatego najbardziej zajmujące, że widać z nich iż we wrześniu, odpadnie nieco przywozu tej grupy, bo już chyba dalszej mąki obcej nie dostaniemy, a wzrośnie wywóz zboża z naszego urodzaju, który w sierpniu dopiero się zaczął, czyli można przewidywać, że wrzesień będzie lepszy niż sierpień z 12 miljonami niedoboru i zamknie się równowagą lub nadwyżką w czynnej stronie bilansu.

Przesilenie gospodarcze.

Otrzymaliśmy następującą odezwę naczelnych organizacji społeczno-gospodarczych:

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami ostrego przesilenia, które kraj przechodzi. Rozpoczęło się ono z chwilą spadku złotego. W przyczyny tego spadku wchodzić nie będziemy. Są one powszechnie znane, a najważniejszą z nich wzmożony przywóz jako następstwo zeszłorocznego nieurodzaju. Wywołany przez to odpływ walut zmusił Bank Polski do poważnego zmniejszenia obiegu pieniężnego i ograniczenia kredytów. Wywołało to powszechny brak środków obiegowych i wzmacniającą się z dniem każdym pogoń za pieniądzem.

W społeczeństwie zapanowało zaniepokojenie, które ogarniać zaczęło, coraz szersze sfery. Jak zwykle w tych razach znalazły się liczne zastępy pesymistów, szerzących trwogę, niewiarę i popłoch. Wyrazem tych nastrojów było wycofywanie pieniędzy z instytucji finansowych. Spotęgowane ono było zachwianiem się kilku instytucji finansowych, które nigdy nie odgrywały w życiu gospodarczem poważnej roli. Zniknięcie ich z powierzchni, na którą wypłynęły w okresie inflacji, przyczyni się tylko do uzdrowienia sytuacji.

Nie zapominajmy, że życie gospodarcze jak i życie finansowe kraju, oparte jest na zdrowych podstawach, instytucje zaś finansowe, pracujące od długiego szeregu lat, złożyły dowody swej solidarności, zdoławszy przetrwać szereg najcięższych chwil w ostatniem 10-leciu. Kto przyczynia się do wytrącenia z równowagi życia gospodarczego kraju, działa tem samem i na własną szkodę. Skutki ulegania nastrojom chwili mogłyby stać się tak groźne, że obowiązkiem jest naszym odwołać się do społeczeństwa o zachowanie zimnej krwi i rozwagi. Nie wątpimy, że jak w tych ciężkich chwilach, które kraj przechodził, rząd, ciała prawodawcze i społeczeństwo znajdą w sobie dostateczną moc, aby wspólnymi wysiłkami przejść ciężką chwilę obecną.

Związek polskich organizacji rolniczych. Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.

Wspaniały rekord polskiego lotnika.

Przestrzeń 7850 klm. w 47 godzinach.

Onegdaj nieoczekiwany przez nikogo, gdyż wyprzedził wszystkie depesze, wylądował na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie, pułkownik Ludomił Rayski wraz z mechanikiem Kubiakiem po dokonaniu raidu, odbytego na „Breguecie" o motorze siły 450 koni.

Raid miał następujące etapy: Dnia 16 bm. pułkownik Rayski wyleciał z Paryża i tegoż dnia wylądował w Madrycie po przebyciu 1200 klm w 8 godzinach. Dnia 17 bm. zrana wyleciawszy z Madrytu wylądował w Casa Blanca, przeleciawszy około 1000 klm w 6 i pół godzinach. Dnia 18-go bm. wyleciawszy z Casablanca, wylądował w Tunisie, przeleciawszy 1800 klm w 10 godzinach 40 minutach. Dn. 19 wyleciawszy z Tunisu przez morze Śródziemne do Aten bez żadnych środków pomocy i przeleciał nad pełnem morzem przestrzeń 1600 klm w 11 godz. Dnia 20 wyleciał z Aten do Konstantynopola, przelatując 360 klm w 3 godz. 40 m.

Dnia 21 bm. raid doprowadził do niebywałego rezultatu. Wyleciawszy z Konstantynopola o godzinie 10 rano przez Bałkany i dwa razy przez Karpaty, przyleciał do Warszawy w 7 godz. 30 minut, przebywając przestrzeń 1600 klm, wyprzedzając wszystkie wysłane o sobie wiadomości telegraficzne.

Razem pułkownik Rayski odbył podróż przelatując 7850 klm w 47 godzinach 20 minut ze średnią szybkością 170 klm na godzinę, a w ostatnim etapie 214 klm.

Raid ma znaczenie światowe, gdyż taka przestrzeń przez nikogo dotąd nie została zdobyta w ciągu 6 dni. Rekord jest tem większy, że pułkownik Rayski leciał na zwykłej seryjnej maszynie, dostarczonej nam przez Francję bez żadnych specjalnych urządzeń, prócz zwiększonej pojemności rezerwuarów z benzyną i oliwą.

Ponadto dodać należy, że pułkownik Rayski sam był nawigatorem i leciał w warunkach wysoce niebezpiecznych nad pełnem morzem.

Z całej Polski.

Odnowienie obrazu Częstochowskiego

Przeor paulinów na Jasnej Górze, ks. Piotr Markiewicz, na zjeździe biskupów przedstawił sprawę odnowienia cudownego obrazu, od lat 200 z górą nierestaurowanego. Biskupi wyznaczyli komisję z udziałem specjalistów, która dokonała w mies. bież. oględzin obrazu i doszła do przekonania, że stan jego nie budzi w tej chwili obaw, wszelako z uwagi na przyszłość wskazane jest odpowiednie odrestaurowanie go. Prowadzenie robót powierzone zostało prof. Rutkowskiemu, kierownikowi pracowni konserwatorskiej przy dyrekcji zbiorów państwowych. Prace konserwatorskie mają być zaczęte około połowy listopada i trwać będą około 2 miesięcy.

Znów katastrofa lotnicza.

Onegdaj na lotnisku w Bydgoszczy zderzyły się w czasie ćwiczeń w powietrzu dwa wojskowe samoloty typu Albatros, przyczem dwaj lotnicy por. Głogowski i plutonowy zginęli, aparaty zaś uległy zniszczeniu.

Aeroplan litewski pod Wilnem.

Jak donoszą z Wilna, onegdaj opuścił się na pola za koszarami Szeptyckiego aeroplan litewski, kierowany przez podporucznika i sierżanta pilota. Lotnicy zostali zaprowadzeni do dowództwa 5-go pułku legjonów, następnie zaś oddani do dyspozycji komendanta obozu warownego w Wilnie. Aparat litewski wyleciał z Kowna i wzniósł się na wysokości 6900 m., jednak z powodu braku benzyny był zmuszony do wylądowania, przyczem lotnicy nie mając mapy i busoli, nie wiedzieli, że opuszczają się na terytorjum Wilna.

Echa hajdamaczyzny.

Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych, lwowski sąd okręgowy skazał na karę śmierci Harasima Iwańczuka, szeregowca b. armji galicyjsko-ukraińskiej, który w roku 1918, eskortując czterech jeńców polskich, wymordował ich w okrutny sposób. Na zasadzie amnestji, skazanemu karę śmierci zamieniono na 15 lat ciężkiego więzienia.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 września 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 39, w sklepie należącym do firmy „L. Piekarski", to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 1171 zł., a należących do tejże firmy „L. Piekarski", składających się z mydeł, różnych gatunków kawy, kakao i inn. rzeczy na rzecz Polskiego Powszechnego Banku Kredytowego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6304 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 września 1925 roku o godzinie 10-tej i pół rano w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 10 w fabryce należącej do firmy „Seidengard", to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 9414 zł., a należących do tejże firmy „Seidengard", składających się z motoru i dwóch młynków, na rzecz Polskiego Banku Handl.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6303 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 września 1925 r. o godz. 11-tej i pół rano w Sosnowcu przy ul. Kuźniczej, pod nr. 9, w mieszkaniu i sklepie należącym do Icka Berka Szmidta, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 1156 zł., a należących do tegoż Icka Berka Szmidta składających się z mebli domowych i naczyń emaljowanych na rzecz Adolfa Sojki.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6302 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 września 1925 roku o g. 11-tej i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Kowalskiej pod nr. 12 w mieszkaniu należącem do Jakóba Czapelskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 1390 zł., a należących do tegoż Jakóba Czapelskiego składających się z mebli domowych na rzecz Dawida Lernera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6399 Komornik Sądowy **Morgiewicz**

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z M. Kleinera odbędzie się licytacja publiczna dnia 25 września 1925 r. od godziny 11-ej rano przy ulicy Wspólnej nr. 13, dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego, a składających się: z mebli domowych oszacowanych na 2.180 zł.

6300 Sekwestrator Kosmala

Sosnowiec, dnia 21 września 1925 r.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapisano dnia 14 sierpnia 1925 r. następującą firmę:

173. „Dąbrowska Spółdzielnia Kredytowa — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" siedzibą w Dąbrowie Górniczej. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest 10-krotna w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Spółdzielnia ma na celu udzielanie członkom pożyczek pieniężnych dla sprawnego funkcjonowania przedsiębiorstw handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych, oraz na remont i budowę domów w Dąbrowie, oraz załatwianie wszelkich czynności, wchodzących w zakres bankowości. Udział wynosi 25 zł. płatny jednorazowo w ciągu dwóch tygodni od daty złożenia deklaracji. Zarząd spółdzielni stanowią: 1) Antoni Kocot, 2) Józef Schabowski i 3) Aleksander Skiba. Czas trwania nieograniczony, do ogłoszeń przeznaczono „Iskrę", rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy, zarząd składa się z trzech (3) członków, za spółdzielnię podpisuje się 2-ch członków zarządu, o rozwiązaniu Dąbrowskiej spółdzielni kredytowej decyduje nadzwyczajne walne zebranie trzema czwartemi głosów, zapisanych do spółdzielni osób.

Dnia 29 sierpnia 1925 roku.

1. „Bank Zagłębia — Spółdzielnia z ogr. odp." w Sosnowcu. Udział wynosi 300 zł. i winien być wpłacony w 24-ch równych ratach miesięcznych. Członek może posiadać tylko jeden udział. Do ogłoszeń przeznaczono „Iskrę". Prawa, obowiązki i ograniczenia zarządu określają §§ 13, 14, 15, 16, 17, 18, 22, 24, 25 i 26 statutu.

6301

Nr. 2317

Sąd Duchowny Kielecki.

W sprawie unieważnienia małżeństwa Ignacego i Stanisławy z Szczepaników małżonków Cichoń niniejszem wzywa męża Ignacego Cichonia z niewiadomego miejsca pobytu, aby w dniu 15 października 1925 roku stawił się w Kielcach osobiście w Konsystorzu (pałac Biskupi) na posiedzenie sądowe na godzinę 10 rano pod karami w razie niestawiennictwa przez prawo przewidzianemi. Pozew ostateczny.

Oficjał Ks. B. Czerkiewicz. Notarjusz Ks. J. Pycia.

Kielce dnia 11 września 1925 roku 6313

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14 dom własny 4938-7

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr 17 Bracia Antczak. 15

Tarki do prania, wanny, wanienki i nasiadówki posiada stale na składzie zakład Blacharsko - Mechaniczny B. Pelka, Długa 22 6248-8

Sprzedam dom narożny 10 mieszkań sklep z mieszkaniem wolnem dobry punkt do handlu rzeźnika, piekarza. Częstochowa Ostatni Grosz. Sosnowca 18 Kapkowski 6307

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep tytoniowy z towarem lub bez Wiadomość: Sosnowiec, Szenowska 32. 6315

Koza mleczna do sprzedania. Sosnowiec, Stara 5, u Juszczyk.

Sprzedam sklep z mieszkaniem w dobrym punkcie w Sosnowcu nadający się na każdy dział. Wiadomość w Adm. „Iskry" 6322

Odstąpię sklep spożywczy z urządzeniem, towarem i mieszkaniem okazyjnie za 1,350 zł. zaraz. Sosnowiec, ul. Wysoka Nr. 1. 6316

Dom piętrowy do sprzedania w Będzinie. Wiadomość Będzin, ulica Sielecka 27, u właściciela. 6288-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebuję zaraz furmanów do odwózki cegły większej ilości. Cegielnia Wieczorka w Sosnowcu. 6284-2

Potrzebny mężczyzna z kaucją do sprzedaży gazet na peronie stacji Sosnowiec. Wiadomość księgarnia „Ruch". 6305

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Technik górniczy (dyplom Uralskiej Średniej Szkoły Górniczej), młody, zdolny, z kilkuletnią praktyką górniczą, obeznany z robotami budowlanemi przyjmie odpowiednią posadę. Łaskawe zgłoszenia do adm. pisma pod „Wykwalifikowany". 6165-2

Młoda, inteligentna osoba, była nauczycielka, znająca wszelkie roboty artystyczne ręczne poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Uczciwa" 6281-1

Departjantka poszukuje samodzielnego zarządu domem u poiedyńczej osoby, zna gospodarstwo miejskie, wiejskie, szyje. Może zaopiekować się dziećmi. Wiadomość u p. Łukaszewskiego ul. Narutowicza 9. 6266

Lokale.
10 groszy za wyraz

Poszukuję pomieszkania 3 pokoje i kuchnia. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Gotówka". 6255-1

Przyjmę na stancję panienki; zapewniona opieka rodzicielska, dobre odżywianie Wiadomość w „Iskrze" 6181-1

Przyjmę na mieszkanie 2-ch panów Wiadomość w Adm. „Iskry". 6310

Poszukuje pokoju przy rodzinie w zamian za lekcje niemieckiego francuskiego lub muzyki. Zgłoszenia do Adm. „Iskry" pod „Wrzos" 6207

Różne.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 5672-4

Tapicer Ratajski. Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 5857-2

Krycie dachów i reperacje, smołę i papę poleca B. Pelka, Sosnowiec, Długa 22 6249-8

Krawiec Tomasz Kimel powrócił. Sosnowiec, Szenowska 10 Tamże potrzebny czeladnik na duże sztuki. 6308

Poszukuję szofera wspólnika do odpowiedniego samochodu z gotówką 2.000 zł. niezwłocznie. Zgłoszenia: Wł. Zygiert, Narutowicza 24, w Sosnowcu 6323

Dnia 1 października rozpoczynam dwu miesięczny KURS BATIKU. Program kursu: 1) Zasady budowy ornamentu. 2) Batik na drzewie i tkaninach. Zapisy codziennie do 30 września ul. Wawel 1. Juljan Olszewski nauczyciel Seminarjum Naucz. 6306-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zgubiono w grudniu 1924 r. dowód osobisty, wydany przez Magistrat sosnowiecki na imię Piotra Łogionowa 6296-1

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez PKU w Sosnowcu na imię Zygmunta Jarosińskiego. 6253-1

Stefan Pierzchajło zgubił dowód osobisty, wydany przez gm Jadów. 6260-1

Rosikon Piotr zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 69 p. p. 6265-1

Emilja Klich zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyr. Warszawską. 6259-1

Kocela Antoni zgubił papiery wojskowe, wydane przez PKU w Sosnowcu. 6290-2

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez PKU w Sosnowcu na imię Izrael Hersz Londner, zwrócić „Iskra". 6254-1

Koksa Wojciech zgubił dowód osobisty, wyd. przez gm Dębak i książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 6325-3

Ruszkowski Wacław zgubił książeczkę wojskową i zaświadczenie ćwiczeń, wydane przez PKU Będzin 6311-3

Kowalczyk Bolesław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6314-2

Karbat Jan zgubił kartę bezrobocia, wyd. przez Magistrat w Będzinie. 6324

Makowka Władysław zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard".